

## Andrzej Bartyński

### Rozmowy na globie - człowieka o sobie



## Boże Narodzenie za pasem

Dzisiaj w *salonie mych myśli* przy okrągłym stole usiadły sobie wiersze. I słowo po słowie czytelnikom na zdrowie. Siedzą sobie wiersze przy okrągłym stole. Na święcie już grudzień. Boże Narodzenie za pasem. I znowu przy okrągłym stole spotkamy się razem, aby nie przypadkiem przełamać się przy stole świątecznym opłatkiem. W imię miłości dla ludzkiej ludzkości spotkamy się razem jednym wyrazem „niebogobogobojności”.

### Moja babcia Aniela

W romantycznych cukierenkach  
białe mięsa w krynolinach  
czyjaś bardzo wiotka ręka  
chopinowski walc wspomina

Nieboszczka babcia pije porter  
i romansuje z żydowskim kupcem  
a między bogiem a tortem  
stoją kieliszki po wódce

Już zmarł Beniamino Gigli  
odleciał ptak na południe  
w rachunkach się ktoś pomylił  
powtórnie i poczwórnie

Ale upadnie deszcz  
zapachnie jesień – ciociu Haniu  
i wtedy rozejdzie się wieść  
o mojej babci zmartwychwstaniu

### Dziadziu Maciej

Z dziadziem Maciejem  
trzymaliśmy sztame  
Był mi cesarzem  
Francem Jozefem  
jak na portrecie  
z tymi wąsami  
i z takim samym  
uśmiechem

– Coś ci pokażę –  
Wziął mnie za ramię  
obaj idziemy razem  
Z dziadziem Maciejem  
trzymamy sztame  
– Widzisz tam panoramę? –  
Ręką zatoczył  
dwa sterowe koła  
– Oto jest Borysław  
i naftowe pola  
Widzisz tam lasy daleko?  
Widzisz tam szyby naftowe?  
Ropa, to ptasie mleko  
więc ziemię się doi jak krowę

Spacerkiem spacerkiem  
z wiśniową laseczką  
złota cebula  
na złotym łańcuszku  
Z dziadziem cesarzem  
idziemy ścieżeczką  
waziutką jak królicze uszko  
– Widzisz mój synku  
jaki świat wspaniały?  
Góry, potoki  
tylko człowiek mały  
A tam na szczycie  
stado kóz bieleje  
A tam pod słońce  
domek czerwieniej  
Tutaj w strumieniu  
pstrągi – patrz – jak idą  
jakbyś ciął wodę  
srebrną dzidą  
Spójrz w górę na niebo  
jak na wielkie morze  
po którym żegluje  
– widzisz tam –  
to orzeł  
Potem refleksje  
snuł dziadziu nad światem  
(Babcia Aniela  
czekała z obiadem  
będą gołąbki  
w śmietanowym sosie)  
– Człowiek nic nie wie o losie  
jakby nie patrzeć  
świat to coś pięknego –  
mówił mi dziadziu  
a szliśmy gęsiego

I tak wędrujemy  
ze sobą po cichu  
Żył w Borysławiu  
a grób ma w Wałbrzychu

### XIII Międzynarodowy Festiwal Poezji „POECI BEZ GRANIC”

## Okiem debiutanta

Jesień to szczególnie intensywny okres w życiu literackim. Po wakacyjnej przerwie, kiedy to każdy zbiera nowe wrażenia, przychodzi czas wymiany doświadczeń, prezentowania najnowszych utworów – czas ponownych spotkań. Między wrześniem i listopadem odbywa się kilka znaczących imprez poetyckich. Jedną z nich jest organizowany pod egidą Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich Międzynarodowy Festiwal Poezji „POECI BEZ GRANIC”. Pomysłodawcą i organizatorem pierwszych spotkań w Polanicy Zdroju był **Andrzej Bartyński**, w tym roku organizacją zajmował się **Kazimierz Burnat**. Po raz pierwszy festiwal miał dwie odsłony: polaniczką (17-20 listopada) i wrocławską (20-22 listopada).

Patrząc z boku okiem debiutantki podwójnie odczytuję tytuł imprezy. Festiwal bez granic między narodami – gdyż jak zwykle oprócz kilkunastoosobowej grupy z Polski zaprezentowali się poeci z różnych stron świata: z Ukrainy, Łotwy, Czech, Wietnamu i Belgii. Również festiwal bez granic, albo bez barier, jakie nakładają zmysły – zwróciłam uwagę na homerycki akcent, jakim było zaproszenie do udziału twórców niewidomych. Piękna tradycja związana z tym wydarzeniem.

Program festiwalu był bardzo bogaty – i jednocześnie dopracowany. Uroczyste otwarcie imprezy nastąpiło w Teatrze Zdrojowym im. M. Œwiklińskiej, gdzie wręczono nagrody w konkursie zorganizowanym dla poetów polaniczkich. Program artystyczny oparto na występach dzieci i młodzieży z miejscowych szkół i przedszkoli. Byłam zachwycona grupą baletową, zwłaszcza „Ogień” robił niesamowite wrażenie.

Kolejne spotkania i panele dyskusyjne odbywały się już w hotelu Bukowy Park. Prezentowali się kolejno: poeci z Polanicy, wszyscy zaproszeni goście, osobna godzina była poświęcona twórczości autorów zza granicy. Z dużą przyjemnością przysłuchiwałam się referatom. Moje największe zainteresowanie wzbudziło wystąpienie Agnieszki Tomczyszyn-Harasymowicz, która mówiła o „Orientacji Poetyckiej Hybrydy”. Młoda kobieta świetnie sobie poradziła w grupie starszych, doświadczonych prelegentów.

Ciekawym przeżyciem był poetycki Hyde Park. Twórcy prezentowali wiersze w kawiarni „Bohema”.

(Dokończenie na stronie 24)